

Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 72/4, 193-206

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (104)

ZAWARTOŚĆ: Rola świeckich w świetle dokumentów II Polskiego Synodu Plenarnego*.

ROLA ŚWIECKICH W ŚWIETLE DOKUMENTÓW II POLSKIEGO SYNODU PLENARNEGO

Po długim oczekiwaniu zostały opublikowane dokumenty II Polskiego Synodu Plenarnego (wyd. Pallottinum 2001 r.).

W dekrete prymasa Polski promulgującym dokumenty czytamy: „Dzieło Synodu kształtowało się w ciągu kolejnych ośmiu lat pracy biskupów, kapłanów, osób życia konsekrowanego i świeckich, podczas posiedzeń różnych komisji i sesji plenarnych. Poprzez modlitwę, religijną refleksję oraz konkretne postanowienia kształtowała się nowa mentalność, wyrażona w dokumentach synodalnych. Ich treść wybiega ku nowym czasom trzeciego tysiąclecia, nie pomijając przeszłości, jak i teraźniejszości”.

Na to dzieło Synodu składa się 14 dokumentów, dotyczących najważniejszych spraw i dziedzin życia Kościoła w Polsce. Prawie wszystkie te dokumenty dotyczą w jakiejś mierze roli i zadań katolików świeckich. Niektóre z nich w sposób szczególny dotyczą laikatu. Niejako z natury rzeczy są to takie dziedziny, jak małżeństwo i rodzina, szkoła, życie społeczno-gospodarcze i polityka, kultura i środki społecznego przekazu. W tych bowiem dziedzinach realizuje się szczególne powołanie i posłannictwo ludzi świeckich. To wszystko jakoś zaznacza się i ujawnia już w pierwszym dokumencie synodalnym zatytułowanym *Potrzeba i zadania nowej ewangelizacji na przełomie drugiego i trzeciego Tysiąclecia Chrześcijaństwa*.

Świeccy w nowej ewangelizacji

W tym pierwszym dokumencie nawiązano najpierw do dzieła I Synodu Plenarnego w Polsce, który się odbył w 1936 r. Wyrażono wdzięczność dla tego Synodu

* Redaktorem Biuletynu teologii laikatu jest Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew.

za przygotowanie narodu polskiego do ciężkich prób jakie przyniosła druga wojna światowa i późniejsze prawie 50-letnie zniewolenie. „Polska jednak dzięki pokładowi wiary i skarbom ducha, oparła się najcięższym wstrząsom i dzisiaj, kosztem ogromnych wyrzeczeń milionów swych synów i córek odbudowuje niepodległy byt narodowy. Dlatego z wdzięcznością i nadzieją podejmujemy w wolnej Rzeczpospolitej dzieło II Synodu Plenarnego” (s. 10, nr 1).

W głównej części tego dokumentu ukazano potrzebę pogłębienia świadomości eklesjalnej i zwrócono uwagę na udział Kościoła w ewangelizacyjnej misji Chrystusa oraz na zadania ekumeniczne i misyjne, a także na konieczność ewangelizacji rzeczywistości ziemskich. Wielką pomocą do prawidłowego zrozumienia tych zadań powinno się stać rozpoznanie woli Boga przez odczytanie znaków czasu. „Nasze polskie znaki czasu uległy wyraźnemu przesunięciu wraz z załamaniem się systemu marksistowskiego i totalitarnego, który warunkował świadomość i postawy ludzi w naszym kraju” (s. 15, nr 15).

Synodalne rozeznanie aktualnej sytuacji Kościoła w społeczeństwie zaowocowało sformułowaniem postulatu nowej ewangelizacji, jako naczelnego zadania w trzecim tysiącleciu. Ta „nowa ewangelizacja” zmierza do uformowania nowego człowieka, który jako „nowe stworzenie” został zapoczątkowany przez chrzest. Zakłada ona nowe duszpasterstwo; nowe dlatego, ponieważ wymaga „nowej gorliwości, nowych metod i nowego sposobu głoszenia i świadectwa Ewangelii” (*Pastores dabo vobis*, nr 18). Mając to na uwadze, biskupi przypominają, że: p o p i e r w s z e, trzeba nowego zapału w głoszeniu Ewangelii; p o d r u g i e, należy sięgnąć po nowe sposoby ewangelizacji; i p o t r z e c i e, nowa ewangelizacja domaga się wzięcia pod uwagę nowej sytuacji, w której człowiek słucha Ewangelii. Szczególnym zaś narzędziem ma być dzieło (dokumenty) Synodu Plenarnego (por. s. 16, nr 17).

Z kolei, w tymże dokumencie rozważa się historyczne dziedzictwo Kościoła w Polsce wraz z sumaryczną oceną jego pozytywnych i negatywnych zjawisk. Do pozytywów zalicza się tradycyjną wierność polskiego katolicyzmu dla chrześcijańskiej tradycji, mocną więź między Kościołem a społeczeństwem, integrację religii z kulturą narodową, która – jak zauważył Jan Paweł II – „stale płynie nurtem natchnień, mających swoje źródło w Ewangelii” (s. 17, nr 21). Do pozytywów należy zaliczyć wybitną maryjność, a także charakterystyczną, zwłaszcza w czasach stalinowskich, masowość religijności. Wyrażała się ona m.in. w wielkich manifestacjach, pielgrzymkach i obchodach milenijnych. Z tą masowością związana była jednak pewna powierzchowność religijna katolików świeckich. Stanowi ona nadal pewną słabość Kościoła stojącego wobec nowych wyzwań w obecnej sytuacji demokratyzującej się Polski.

Do negatywnych zjawisk należy zaliczyć dające się zaobserwować, także i w Polsce, jako skutek przemian ustrojowych, szerzenie się zubożenia religijnego, sekularyzmu i praktycznego ateizmu. Niepokojące zmiany zachodzą pod wpływem

zachodnich wzorców. Wyraża się to m.in. w rozumieniu i przeżywaniu małżeństwa i życia rodzinnego, w swoistym konsumizmie oraz w fałszywym pojmowaniu demokratycznej wolności. Ta wolność bywa często rozumiana jako uleganie instynktom i jako wybiórczość w przyjmowaniu dogmatów i zasad moralnych (s. 19, nr 27). Z tym wiąże się odziedziczone po komunizmie ograniczanie wiary do sfery prywatnej, a także i niechęć do zdecydowanego angażowania się w działalność społeczną i kościelną. Zauważono, że tylko w nielicznych parafiach powstały lub tworzy się rady duszpasterskie i rady ekonomiczne z udziałem świeckich.

Do znaków odrodzenia religijnego na przyszłość należy zaliczyć liczne kanonizacje i beatyfikacje świętych i błogosławionych, dokonywane przez Jana Pawła II oraz jego błogosławiony wpływ na ożywianie religijności Polaków.

„Dokonyuje się proces odnajdywania przez wiernych świeckich właściwego im poczucia p o d m i o t o w o ś c i i współodpowiedzialności za misję ewangelizacyjną” (s. 19, nr 33). Wyrazem tego zjawiska są powstające coraz liczniejsze ruchy odnowy, grupy apostołskie i organizacje katolickie. Nową nadzieję budzi odradzająca się Akcja Katolicka oraz liczny udział młodzieży w różnych imprezach religijnych, w Światowych Dniach Młodzieży oraz wszelkiego typu spotkaniach religijnych i manifestacjach.

Szczególnym powodem do radości, nadziei oraz dumy polskiego Kościoła są liczne powołania kapłańskie i zakonne.

Do zadań i ważniejszych wskazań pastoralnych, dotyczących ewangelizacji tak wewnątrz Kościoła (*ad intra*) jak i na zewnątrz (*ad extra*), należy przede wszystkim ożywianie misyjnego dynamizmu Kościoła w Polsce. Podkreślono, że „nowa ewangelizacja zaczyna się od autoewangelizacji, od otwarcia się na Ducha Świętego, który jest u początku wszelkiej misji” (s. 20, nr 38). Powołano się tutaj na nauczanie Jana Pawła II: „Potrzebna jest tu wielka i ciągła troska o rozwój życia sakramentalnego wiernych oraz formacja wewnętrzna prowadzona konsekwentnie i z umiejętnością tak, aby mogli oni [tj. wierni świeccy, E.W] poczuć się r z e c z y w i s t y m i p o d m i o t a m i w życiu Kościoła i przejąć na swe barki należną im część odpowiedzialności w Kościele i w społeczeństwie. Skuteczność apostołstwa ludzi świeckich zależy od ich zjednoczenia z Chrystusem. (...) W tym procesie mają swoje zadania do spełnienia różnego rodzaju stowarzyszenia i organizacje katolickie, szczególnie zaś Akcja Katolicka, jak również przewidziane w prawie kanonicznym instytucje rad różnego szczebla i rodzaju. Nie można zapominać też o takich grupach i wspólnotach formacyjnych katolików świeckich, które się razem modlą, odpowiadają rekolekcje, wspólnie pogłębiają – jakże dziś potrzebną w Polsce – społeczną naukę Kościoła” (s. 20-21, nr 39). Jest to zapewne najważniejsze papieskie i zarazem synodalne wskazanie na trzecie tysiąclecie.

W tym kontekście Synod podaje wiele zaleceń dla diecezji i biskupów, dla proboszczów i parafii. Należy usilnie się starać o kształtowanie parafii jako wspólnoty

wspólnot. W tym celu Synod zobowiązuje do tworzenia parafialnych rad ekonomicznych oraz zaleca powoływanie rad duszpasterskich (s. 23, nr 46). „Parafia powinna być podstawowym miejscem formacji i działania laikatu, a także katechizacji dorosłych oraz katechezy dzieci uzupełniającej szkolne lekcje religii. Parafia może i powinna także kształtować umiejętności społeczne i postawy obywatelskie poprzez naukę współpracy w grupach i wspólnotach parafialnych poprzez szkoły parafialne, przedszkola, biblioteki, kawiarenki, kluby sportowe, centra młodzieżowe i kluby «trzeciego wieku»” (s. 23, nr 48). Trzeba przyznać, że jest to obiecująca wizja posynodalnej parafii.

Wśród priorytetów nowej ewangelizacji wskazano m.in.: odkrywanie Bożego zamysłu wobec małżeństwa i rodziny, krzewienie katolickiej nauki społecznej, formację sumień, troskę o ubogich, przepajanie kultury wartościami chrześcijańskimi, dialog ekumeniczny i międzyreligijny oraz szeroko rozumianą misyjność Kościoła, „ponieważ nikogo nie możemy uznawać za straconego, bo Chrystus umarł za wszystkich” (s. 26, nr 59).

Rodzina i szkoła

Następny dokument synodalny to: *Powołanie do życia w małżeństwie i rodzinie*. Uwydatniono w nim szczególnie prorocki wymiar rodziny jako „wspólnoty ewangelizowanej i zarazem ewangelizującej”. W niej bowiem zakorzenia się Ewangelia i z niej rozkrzewia się na otaczający świat. W niej udziela się pierwszej katechezy i skutecznie przekazuje poszukującym (s. 33, nr 11). Wychowanie religijne i katecheza udzielana przez matkę i ojca oraz przez starsze rodzeństwo sprawia, że rodzina staje się prawdziwym podmiotem ewangelizacji i apostołstwa.

Synodalny dokument zaakceptował papieską Kartę Praw Rodziny (s. 36, nr 15) oraz przypomina też zasadę pomocniczości państwa w odniesieniu do rodziny. Ma ono wspierać instytucję rodziny, ale nie może odbierać jej autonomii oraz przywłaszczać sobie jej uprawnienia czy ingerować w jej życie.

W dobie odzyskiwania suwerenności państwowej i transformacji ustrojowej wskazano na zagrożenia dla prawidłowego rozwoju życia rodzinnego, jakie wynikają z pogłębiającego się ubóstwa znacznej liczby rodzin, trudnej sytuacji mieszkaniowej, bezrobocia, pracy zawodowej matek. System komunistyczny pozostawił w spadku swoistą nieobecność jednostek i rodzin w życiu publicznym. Demokratyczne przemiany nie zdołały jeszcze wykształcić mechanizmów, które pozwoliłyby rodzinom uczestniczyć pełniej i odpowiedzialnej w życiu narodu i państwa.

Synod dostrzega jednak znaki nadziei na przyszłość. Trzeba tu najpierw wspomnieć fakt włączania się coraz liczniejszych rodzin w posłannictwo Kościoła. W ich kręgach wzrasta odpowiedzialność za tworzenie środowiska wzajemnie wspierają-

cych się rodzin, a także środowisk rówieśniczych dzieci i młodzieży. Organizują się ruchy i powstają stowarzyszenia do obrony poczętego życia. Buduje się domy samotnej matki, nabiera rozmachu dzieło adopcji duchowej.

Nadzieją może napawać także i to, że Polacy na ogół stawiają rodzinę na czele podstawowych wartości społecznych i narodowych. Potwierdzają to odnośne badania socjologiczne.

Konkretne wskazania synodalne dotyczą przygotowania do życia w małżeństwie i w rodzinie, wychowania do czystości przedmałżeńskiej. Zalecono rozbudowę duszpasterstwa narzeczonych, katechezy przedmałżeńskiej i udoskonalenie liturgii sakramentu małżeństwa.

W odniesieniu do duszpasterstwa rodzinnego zalecono tworzenie środowisk rodzin chrześcijańskich. Duszpasterze powinni popierać tworzenie przy parafii kawiarni, klubów i tym podobnych miejsc spotkań, gdzie rodziny mogą się wzajemnie poznawać, wymieniać poglądy i wspólnie spędzać czas (s. 43, nr 44). Zalecono opiekę nad osobami w podeszłym wieku (s. 44, nr 48). Szczególną opieką należy otoczyć rodziny wielodzietne oraz matki samotnie wychowujące dzieci. Nie zapomniano konkretnych o wskazaniach dla duszpasterstwa rodzin i związków nie sakramentalnych. Przypomniano jednak przy tej okazji, że „Kościół na nowo potwierdza praktykę, opartą na Piśmie świętym, niedopuszczania do Komunii eucharystycznej rozwiedzionych, którzy zawarli powtórny związek małżeński” (s. 45, nr 56).

W zakończeniu dokumentu zamieszczono postulaty kierowane do społeczeństwa i władz cywilnych mające na celu tworzenie godziwych warunków życia dla rodziny, prawnej ochrony życia poczętego i wspierania trwałości więzi rodzinnej.

Synod postuluje, aby wykorzystując pomieszczenia domów parafialnych (dawnych sal katechetycznych) tworzyć poradnie dla rodzin, świetlice dla dzieci i młodzieży oraz zatrudnić w nich na etatach rządowych osoby mające przygotowanie fachowe i kwalifikacje osobowościowe.

W odniesieniu do szkół katolickich wszelkiego stopnia Synod zaleca i zobowiązuje wiernych do ich roztropnego tworzenia. Określono profil szkoły katolickiej. We wskazaniach pastoralnych położono nacisk na prawo katolików do posiadania własnych szkół i na konieczną odnowę struktur uczelni katolickich.

Gospodarka, polityka, kultura

Są to bez wątpienia dziedziny, w których rola, powołanie i posłannictwo ludzi świeckich jest najbardziej widoczne. Każdej z tych dziedzin Synod poświęca osobny dokument.

W dokumencie o życiu społeczno-gospodarczym Synod nawiązuje do doświadczeń polskiego ruchu robotniczego „Solidarność”. Rzesze robotników pozbawiły

ideologię komunizmu jej prawomocności. Polska „Solidarność najbardziej wymownie ukazała związek pracy i życia gospodarczego z ludzką godnością, z prawdą i z wiarą w kochającego i sprawiedliwego Boga” (s. 66, nr 2).

Po obaleniu ustroju komunistycznego okazało się, że także i kapitalizm nie jest wolny od wielu zagrożeń i błędów. Kościół rezerwuje dla siebie prawo krytycznej oceny systemów ekonomiczno-społecznych. Gdy chodzi o kapitalizm, to Kościół krytycznie ocenia taką jego postać, w której wolność gospodarza nie jest ujęta w ramy systemu prawnego wprzęgającego ją w służbę integralnej wolności ludzkiej. Zalecono więc zachowanie zasad katolickiej nauki społecznej: personalizmu, dobra wspólnego, etosu pracy i przedsiębiorczości.

Synod przypomina, że działalność społeczno-gospodarcza ma swój wymiar duchowy i etyczny. Dlatego katolicy świeccy, przewyżając wszelkie obawy i uprzedzenia, powinni się zaangażować w działalność społeczną i gospodarczą. Uczestnictwo świeckich w życiu gospodarczym powinno być oparte na znajomości i zastosowaniu podstawowych zasad współczesnej gospodarki, prawa pracy i społecznego nauczania Kościoła. Wśród wielu wskazań praktycznych przypomniano, że także Kościół jako pracodawca jest zobowiązany, w takim samym stopniu jak inni, do przestrzegania kodeksu pracy, kształtowania stosunków pracy w aspekcie potrzeb rodziny, uczciwego traktowania pracowników, szanowania równouprawnienia kobiet i mężczyzn itd. Instytucje diecezjalne i parafie winny informować wiernych o swoich dochodach oraz sposobach ich spożytkowania. (s. 79, nr 54-57).

W odniesieniu do p o l i t y k i Synod potwierdza prawo Kościoła do udziału w życiu politycznym z tego tytułu, że jest on „znakiem i zarazem stróżem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej” (s. 84, nr 3). Każda osoba ludzka żyje *hic et nunc*, w konkretnych okolicznościach miejsca i czasu. Dlatego Kościołowi nie może być obojętne, w jakich warunkach żyje człowiek, czy nie jest poniżany w swej godności i czy może realizować swoje powołanie doczesne i wieczne. „Taka jest podstawowa racja, dla której nie może on zrezygnować z obecności w politycznym wymiarze życia społecznego” (s. 84, nr 3). Według prawa kościelnego duchowni mogą tylko w ograniczonej mierze uczestniczyć w działalności politycznej. Natomiast chrześcijanie świeccy – ze względu na to, że polityka stanowi znaczącą szansę promocji człowieczeństwa i jest nieodłączną częścią ewangelizacji – mają i powinni uczestniczyć w działalności politycznej. Jest to jeden z podstawowych obowiązków ich świeckiego stanu (s. 87, nr 13-15). „Katolicy (...) niech nie uchylają się od pełnienia funkcji publicznych, ponieważ sprawując je godnie, mogą przyczyniać się do wspólnego dobra i zarazem torować drogę Ewangelii” (s. 88, nr 14).

Świeccy prowadzą działalność polityczną i podejmują w jej ramach rozmaite inicjatywy na własną odpowiedzialność. Synod za II Soborem Watykańskim stwierdza, że gdy chodzi o konkretne rozwiązania społeczno-ustrojowe, „nikomu

nie wolno domagać się sankcji autorytetu kościelnego wyłącznie dla swego zdania” (KDK nr 43).

Katolicy są odpowiedzialni za wprowadzanie w życie zasad moralnych konstytuujących rzeczywistość polityczną. Swoim działaniem mają zdążyć do urzeczywistnienia zasad solidarności, pomocniczości, sprawiedliwości społecznej i dobra wspólnego (s. 90, nr 23).

Także i konieczność ewangelizacji kultury i środków społecznego przekazu wymaga nieodzownej współpracy świeckich chrześcijan. Mają oni w tej dziedzinie swoją specyficzną rolę do spełnienia. „Polega ona na odważnej, twórczej i aktywnej obecności w miejscach, gdzie kulturę się tworzy, rozwija i ubogaca” (s. 113, nr 53). Bardzo ważnym zadaniem jest przygotowanie społeczeństwa, a zwłaszcza młodego pokolenia, do właściwego odbioru dóbr kultury. W tej sprawie media społecznego przekazu mają ogromną rolę do spełnienia. Ze swej strony katolicy mają obowiązek zdecydowanego sprzeciwu wobec wszelkich przejawów niemoralności w kulturze i w środkach przekazu. Czytelnicy, radiosłuchacze i widzowie powinni nauczyć się rozróżniać, z jakim rodzajem mediów mają do czynienia, przyjmować ich przekaz w sposób rozważny i krytyczny oraz wyrażać dezaprobatę wobec tego, co budzi zastrzeżenia natury moralnej, zwłaszcza wobec propagowania przemocy i pornografii. Odbiorcy przez różne stowarzyszenia winni przekazywać swoje opinie dziennikarzom i dysponentom mediów.

Z bardziej praktycznych zaleceń Synodu należy wymienić zachętę do tworzenia „domów katolickich” w parafiach na użytek Akcji Katolickiej oraz wszelkiego typu zrzeszeń katolickich i ruchów kościelnej odnowy (s. 116, nr 64). Synod wzywa cały Kościół w Polsce do refleksji nad możliwością wydawania ogólnopolskiego dziennika katolickiego (s. 122, nr 86). Każde zarejestrowane czasopismo katolickie, rozgłośnia radiowa, stacja, winny mieć asystenta katolickiego ustanowionego przez miejscowego biskupa (s. 122, nr 89).

Powołanie i posłannictwo świeckich

Tej tak bardzo ważnej tematyce został poświęcony osobny dokument synodalny. Jak zaznaczono we wstępie, „nie jest to jedyny dokument dotyczący roli świeckich gdyż wiele szczegółowych zagadnień Synod przedstawia w dokumentach o świętości, o małżeństwie i rodzinie, o życiu politycznym i gospodarczym, o kulturze i środkach przekazu i innych” (s. 143, nr 2). Powiedziano, że niniejszy dokument jest tylko „zachętą do poznania wzniosłości powołania jakie Bóg zlecił świeckim katolikom na obecnym etapie dziejów” (*tamże*).

W rzeczy samej, jest to dokument objętościowo zwięzły i bardzo syntetycznie ukazujący główne linie teologii laikatu w zastosowaniu do sytuacji Kościoła w Pol-

sce. Teologia ta została oparta na soborowej wizji laikatu z uwzględnieniem także późniejszych dokumentów Kościoła dotyczących ludzi świeckich oraz wskazań Jana Pawła II.

W pierwszej, podstawowej części dokumentu, słusznie zaakcentowano „chrześcijańską nowość” powołania świeckich oraz kościelnego o niej nauczania. W tej sprawie dobrze wykorzystano profetyczny tekst Piusa XII: „Wierni, a ściślej świeccy, zajmują miejsce w pierwszych szeregach Kościoła. Dla nich Kościół stanowi życiową zasadę ludzkiej społeczności. Dlatego to oni i przede wszystkim oni winni uświadamiać sobie coraz wyraźniej nie tylko to, że należą do Kościoła, ale że sami są Kościołem” (s. 144, nr 3). Tekst ten dobrze ukazuje szczególną rolę jaką świeccy pełnią w Kościele. Są oni bowiem Kościołem, oczywiście wraz hierarchią i duchowieństwem, pełniącym swoje służebne posłannictwo. Kościół jest dla świeckich wzorem kształtowania rzeczywistości społecznej; mogą oni dotrzeć z Ewangelią tam, gdzie być może nie dotrze nikt inny.

Ta „chrześcijańska nowość” polega na wszczęciu przez chrzest w życie Trójcy Przenajświętszej, które sprawia, że chrześcijanie są uzdolnieni do budowania przez miłość wzajemną kościelnej *communio* – jako wspólnoty dzieci Bożych, odzwierciedlającej życie Trzech Osób Boskich” (s. 145, nr 5).

Z tej chrzcielnej nowości wynika godność, równość w godności i współodpowiedzialność za misję Kościoła. Z tego też wypływa potrzeba zasadniczej jedności życia świeckich: „W ich życiu nie może być dwóch równoległych nurtów: z jednej strony tak zwanego życia duchowego z jego własnymi wartościami i wymogami, z drugiej tak zwanego życia świeckiego, obejmującego rodzinę, pracę, relacje społeczne, zaangażowanie polityczne i kulturalne” (s. 145, nr 7).

Konsekwencją chrztu jest uczestnictwo świeckich w potrójnym urzędzie Chrystusa: kapłańskim, prorockim i królewskim. Uczestnictwo to wyznacza i decyduje o rzeczywistej treści tak powołania jak i posłannictwa, czyli praktycznego zaangażowania się w życie Kościoła i świata. Z tym wiąże się i z tego wynika obowiązek udziału świeckich w ewangelizacji, czyli w głoszeniu Dobrej Nowiny nie tylko świadectwem życia, ale i słowa. Wynika także obowiązek uświęcania rzeczywistości ziemskich, czyli konsekracji świata. Zgodnie ze specyfiką swego powołania, świeccy są wezwani szczególnie do uzdrawiania struktur i stosunków społecznych tak, by nie tylko nie skłaniały do grzechu, ale żeby przez sprawiedliwe urządzenie przyczyniały się do praktykowania cnót (s. 147, nr 11).

Bardziej aktualną treść tego dokumentu stanowi druga jego część, której tytuł brzmi: *Świeccy w Polsce wobec znaków czasu w Kościele i świecie*.

Synod wyraża najpierw uznanie i składa hołd tym pokoleniom Polaków, które spośród okrucieństw terroru hitlerowskiego i stalinowskiego zachowały postawę wierności i służby Bogu i ojczyźnie, przekazując je młodszemu pokoleniom. Wspom-

niano tutaj milionowe uczestnictwo świeckich w obchodach Wielkiej Nowenny i tysiąclecia chrztu Polski. Wskazano na zasługi prymasa Stefana Wyszyńskiego, który położył szczególny nacisk na duszpasterstwo szerokich mas. Z perspektywy lat należy przyznać, że nie pomniejszając znaczenia elitarnych grup katolickich intelektualistów, taka właśnie opcja na rzecz szerokich rzesz przyczyniła się do uratowania Kościoła w tamtym trudnym okresie naszej historii (s. 150, nr 16). Także w niepodległościowym ruchu „Solidarności”, zwłaszcza w czasie stanu wojennego, katolicy świeccy stanowili podstawową warstwę społecznego oporu. Jednak po uzyskaniu narodowej suwerenności ujawniły się słabe strony tego ruchu oraz polskiej religijności. Nastąpiło rozwarstwienie postaw nie tylko politycznych, ale i religijnych w polskim społeczeństwie. Poważną rolę odegrało w tym przyzwyczajenie do dawniej klarownego dwubiegunowego podziału sceny politycznej i niezrozumienie pluralizmu postaw w nowym ustroju demokratycznym (s. 150, nr 18). Zagubieniu się katolików sprzyjały smutne przykłady sprzeniewierzenia się niektórych katolickich polityków w odniesieniu do zasad, głoszonych przez Kościół. Niektóre ugrupowania usiłowały wykorzystywać religię do celów politycznych. Wydarzenia te wywołały ujemne skutki dla życia religijnego oraz zniechęciły wielu katolików do udziału w życiu politycznym. Objawia się to dotąd w absencji wyborczej i w demokratycznych głosowaniach.

Synod zwraca uwagę, że do takiego stanu rzeczy przyczyniła się odziedziczona po czasach dominacji komunistycznej negatywna postawa wobec władzy państwowej. Te resentymenty dają jeszcze ciągle o sobie znać. Obecnie z wielkim trudem budzi się świadomość, że udział w odpowiednich dla katolików strukturach partyjnych i w głosowaniach jest wyrazem odpowiedzialności za dobro wspólne (s. 151, nr 22).

Katolicy świeccy nadal mają słabą świadomość, że praca i życie zawodowe stanowią ważną część ich chrześcijańskiego powołania i że jest to ich droga do osiągnięcia świętości.

W tym dokumencie synodalnym zwrócono uwagę także na takie niepokojące zjawiska, jak niedomogi szerszej współpracy kapłanów ze świeckimi, co się wyraża m.in. w opieszałym formowaniu rad duszpasterskich i ekonomicznych.

- Również poziom wiedzy religijnej u dorosłych Polaków jest niewystarczający.
- W dużych miastach istnieją nadal zbyt wielkie parafie, które są niezdolne do efektywnego duszpasterstwa.
- W młodszym pokoleniu zaznacza się zmniejszanie odpowiedzialności materialnej za Kościół.
- Ciągle jeszcze zbyt mało uwagi poświęca się sprawie rozszerzania sieci szkół katolickich.
- Brak integralności w formacji udzielanej w różnych środowiskach.

Na te i inne słabości życia religijnego i społecznego Synod proponuje i postanawia środki zaradcze.

Najpierw, aby umocnić uczestnictwo świeckich w życiu Kościoła należy udoskonalać eklezjalną formację świadomości, że wiara w Chrystusa łączy się ściśle z uczestnictwem w Kościele i z posłuszeństwem następcom apostołów (s. 154, nr 39).

Stała formacja katolików powinna ich przygotowywać do pełnego życia sakramentalnego. Należy upowszechnić świadomość, że uczestniczenie w Eucharystii jest podstawą i szczytem życia w pełni chrześcijańskiego, czyli świętości wiernych. Synod zobowiązuje wszystkich proboszczów m.in. do prowadzenia katechezy dorosłych.

Organizacje i ruchy katolickie należy bardziej związać z życiem wspólnoty parafialnej.

W ośrodkach formacyjnych trzeba rozbudzać odpowiedzialność wiernych za materialne potrzeby parafii i diecezji.

Gdy zaś chodzi o formację do udziału w życiu społecznym, Synod przypomina, że każdy chrześcijanin jest powołany, by zawsze i wszędzie tam, gdzie go postawi Opatrzność, przyznawał się do Chrystusa przed ludźmi, jak to nakazuje Ewangelia (Mt 10, 32).

Należy cierpliwie leczyć występujący w niektórych środowiskach katolickich kompleks „oblężonej twierdzy” wywodzący się jeszcze z czasu komunistycznych zagrożeń dla Kościoła. Jest to bardzo trafna diagnoza urazów z niedalekiej przeszłości. Urazy takie dają o sobie znać w postaci różnych fobii (jak np. ksenofobia, antysemityzm, przesadny lęk osaczenia przez masonerię itp.). Nasuwa się tutaj uwaga, że od tych fobii nie są wolni i niektórzy duszpasterze.

W wychowaniu świeckich do udziału w życiu społecznym i i politycznym należy się oprzeć na wskazaniach katolickiej nauki społecznej oraz na nauczaniu Jana Pawła II. Zalecono, jako pilne zadanie, tworzenie wszelkiego typu organizacji i zrzeszeń katolickich. Należy wychowywać wiernych do umiłowania wolności i umiejętnego jej wykorzystywania. Ma ona bowiem mocną podstawę w ewangelicznej prawdzie o człowieku.

Przy tym wszystkim należy pilnie baczyć na integralność formacji i zmierzać do przewycięzania rozłamu między wyznawaną wiarą a praktyką codziennego życia. Ma temu służyć m.in. kształtowanie prawego sumienia, sakrament pokuty i kierownictwo duchowe. Rozumie się, że integralna formacja powinna uwzględniać wszystkie jej aspekty, tj formację duchową, doktrynalną, kulturową i pogłębianie wiedzy z zakresu katolickiej nauki społecznej.

Jak z tej prezentacji wynika, dokument ten można uznać za zwięzły podręcznik dla laikatu. Krajowy Synod usiłuje podać w tym stosunkowo krótkim dokumencie nie tylko analizę aktualnej sytuacji świeckich w Kościele i w społeczeń-

stwie, ale i wskazuje najpilniejsze środki do usuwania niedomagań. Wykorzystano tutaj pilnie wszystkie wskazania Jana Pawła II z jego podróży apostołskich do naszego kraju.

Ważne uzupełnienie do roli i posłannictwa świeckich odnajdujemy w dokumencie zatytułowanym: *Świętość. Dar i zadanie*.

Świętość laikatu

W dokumencie tym odnajdujemy główne elementy ogólnej teologii świętości rozumianej tutaj jako „przyjęcie miłości Boga Ojca, ciągłe nawracanie się ku pełni życia w Chrystusie i uświęcenie świata w mocy Ducha Świętego” (s. 232, nr 2).

We wstępnej prezentacji świętości znajdujemy odważne przyznanie: „Jednym z najważniejszych braków duchowości chrześcijańskiej było traktowanie świętości jako przywileju biskupów, zakonników i zakonnic” (s. 133, nr 6). Nasuwa się tu refleksja, że taka mentalność nie odeszła jeszcze całkowicie do przeszłości.

Stwierdzono w dalszym wykładzie, iż przez wieki zostały opracowane różne drogi świętości, które określa się jako „modele duchowości chrześcijańskiej. Wśród tych „dróg-modeli” wymieniono: duchowość zakonną: benedyktyńską, dominikańską, franciszkańską, karmelitańską, ignacjańską. Przypomniano, że w drugiej połowie XX w. powstało wielu ruchów odnowicielskich, które szereg wśród świeckich świadomość powszechnego powołania do świętości. Dają one także ludziom świeckim okazję do praktykowania świętości przez zachowanie rad ewangelicznych, nie na drodze zakonnej, lecz zgodnej ze specyfiką powołania świeckich do świętości „przez przeżywanie życia rodzinnego, zawodowego i społecznego jako miejsca spotkania z Bogiem” (s. 236, nr 15).

Następuje dokładniejszy opis tej drogi, który godzi się tu przytoczyć w obszerniejszym fragmencie: „Świecka droga do świętości polega m.in. na kształtowaniu swojego człowieczeństwa, życia rodzinnego, stosunków międzyludzkich, gospodarki, polityki i kultury zgodnie z wolą Bożą. Nie jest więc ona «ucieczką od świata», ale wręcz przeciwnie «uświęceniem świata» (*consecratio mundi*), z zachowaniem zasady autonomii rzeczywistości ziemskich. Katolicy, szczególnie katolicy świeccy, są wezwani do kształtowania na miarę swoich możliwości życia rodzinnego i zawodowego, polityki i ekonomii, kultury i nauki, środków społecznego przekazu i kontaktów przyjacielskich w świetle Ewangelii i pogłębionej analizy znaków czasu” (s. 236, nr 16).

Idąc tą drogą, nie wolno zatracić łączności z Bogiem. Niezbędna jest oczywiście modlitwa. Także i katolikom świeckim potrzebne są specjalne momenty przeznaczone na modlitwę, gdyż ani troski rodzinne ani inne sprawy nie powinny pozostawać poza sferą życia duchowego.

W realizowaniu tego typu (ideału) świeckiej świętości nie może i nie powinno zabraknąć wypełniania zasad moralnych, obrony praw i godności człowieka oraz kształtowania postawy dialogu (nr 17-19).

Jest to, bez wątpienia soborowy i bardzo wzniosły opis świętości ludzi świeckich. Nasuwa się tu jednak refleksja, że w tym opisie nie uwzględniono świeckiego sposobu realizowania rad ewangelicznych i ducha błogosławieństw np. przez katolickiego biznesmena, polityka, twórcę kultury itp. Należy to bowiem do specyfiki powołania ludzi świeckich. Bez ukazania zaś takiego ideału ewangelicznej świętości samo nawoływanie do niej wydaje się być mało skuteczne.

Nie wykorzystano przy tym w dostatecznej mierze soborowego nauczania, które zaleca świeckim związać się z opisanymi rzeczywistościami świata „na kształt zaczynu”, ewangelicznego (kwasu chlebowego), który przenikając głęboko w struktury świata, przekształca je „od wewnątrz” (por. KK nr 31). W ten sposób dokonuje się uświęcenie własne oraz uświęcenie świata. Jest to zapewne najbardziej charakterystyczny rys specyficznej (inkarnacyjnej) świętości laikatu. Świeccy mają po Bożemu ukochać swoją rodzinę, swój świecki zawód, swoje kontakty z ludźmi itd. Bo dopiero z takiej Bożej miłości może się zrodzić własna świętość. Wtedy też świeccy katolicy będą mogli dokonywać wielkich dzieł w świecie. Dokonywanie bowiem znaczących odkryć w nauce i technice oraz wybitnych osiągnięć w kulturze i sztuce wymaga zawsze ofiarnej miłości. Zapewne dlatego C. K. Norwid określił piękno, które – według niego – „kształtem jest miłości”.

W opisie duchowości katolików świeckich w Polsce zwrócono uwagę na niektóre zagrożenia związane z dążeniem do integracji z Unią Europejską, charakterystyczne dla zachodnich społeczeństw, jak tzw. duchowość supermarketu. Polega ona na selektywnym dobieraniu dla siebie wygodniejszych prawd wiary i zasad moralnych. Łączy się z tym błędne przekonanie, że demokratyczna większość decyduje o kryterium prawdy czy obowiązywalności zasad moralnych. W tym kontekście należy też rozpatrywać stopień odchodzenia od chrześcijańskiego stylu przeżywania niedzieli i świąt kościelnych.

Zauważono zbyt małą świadomość, że wezwanie do świętości jest nierozzerwalnie związane z powołaniem do apostołstwa (s. 241, nr 34).

Na te i inne niedomagania wskazano pastoralne środki zaradcze, jakimi powinna być m.in. pomoc zakonów i ruchów odnowicielskich oraz organizacji katolickich w wychowaniu do świętości. Zalecono bardziej medytacyjne ukształtowanie liturgii, kult świętych patronów oraz takich kierunków pobożności, jak kult miłosierdzia Bożego, zapoczątkowany w Polsce z inicjatywy św. Faustyny Kowalskiej (s. 245, nr 50).

Synod zobowiązał wszystkich proboszczów do wprowadzenia codziennej praktyki słuchania spowiedzi poza godzinami sprawowania Eucharystii. Powinny być podane do publicznej wiadomości godziny dyżurów w konfesjonale.

Nakazano zadbać o systematyczną katechizację dorosłych i troskę o formację do świętości w życiu rodzinnym, zawodowym, społecznym i politycznym (s. 247-249, nr 55-60).

Tak więc, w dokumencie o świętości dość wnikliwie ukazano zadania i zobowiązania katolików nie tylko do kształtowania postaw i podstawowych nakazów moralnych, ale także ukazano drogę do osiągnięcia chrześcijańskiej doskonałości i świętości życia.

Troska o świeckich widoczna jest także i w pozostałych dokumentach synodalnych, pt.: *Liturgia Kościoła po II Soborze Watykańskim; Postługa charytatywna; Duszpasterstwo polskie za granicą; Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła.*

Na zakończenie swoich prac, II Synod Plenarny powierzył całe dzieło synodalne oraz trud rozpoczynającej się nowej ewangelizacji – szczególnej opiece Maryi, jako Matce i Królowej naszego narodu. Ona jest Gwiazdą przewodnią w budowaniu lepszej przyszłości dla świata i ogólnoludzkiej cywilizacji miłości.

* * *

Na pewno, jednym z najważniejszych zamierzeń II Synodu Plenarnego było apostołskie uaktywnienie – w ramach nowej ewangelizacji – najliczniejszego stanu życia kościelnego, jakim są katolicy świeccy. Do podjęcia tego zadania zachęcał biskupów polskich Jan Paweł II w czasie wizytacji *ad limina* (1991 r.). Papież mówił wtedy o konieczności u p o d m i o t o w i e n i a świeckich w Kościele polskim. Papieżowi chodziło o to, by świeccy przestali być tylko przedmiotem pasterskiej troski, a stawali się świadomymi współpracownikami w dziele nowej ewangelizacji.

Powstaje tutaj pytanie: Czy to „upodmiotowienie” zostało dokonane na Synodzie?

Oczywiście, nie! Bo to jest proces długookresowy, który będzie się dokonywał przez najbliższe dziesięciolecia, a może i przez całe stulecie. Trzeba jednak uznać, że II Synod Plenarny otworzył szeroko drzwi dla tego procesu. Ukazał i wytyczył drogi, na których ma się on dokonywać. Teraz już sami świeccy – z odnowioną gorliwością i z własną inicjatywą oraz z zastosowaniem „nowych metod” i „środków wyrazu” (*Veritatis splendor* nr 106) – powinni się stawać współpracownikami nowej ewangelizacji i budowniczymi postulowanej cywilizacji miłości.

Pewien niedosyt może jednak budzić fakt, że Synod nie próbował dokładniej określić roli odnowionej Akcji Katolickiej jako bardzo ważnej organizacji apostołstwa świeckich. W nowym jej Statucie zbyt mocno – jak się wydaje – podkreślone zostało zwierzchnie kierownictwo hierarchii z uszczupleniem własnego kierownictwa i odpowiedzialności ludzi świeckich. Statut jest tymczasowy, dlatego możliwe będą przyszłe korekty w nieodległej przyszłości. Sprawa ta jest dlatego godna uwa-

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU

gi, że Akcja Katolicka stanowi wzorcowy przykład apostołskiej współpracy hierarchii z świeckimi katolikami.

Także może trochę dziwić, że Synod jakby nie zauważył istnienia takich struktur laikatu, jak Ogólnopolska Rada Ruchów Katolickich, która zorganizowała już dwa wielkie krajowe kongresy świeckich katolików.

Nie wspomniano też o tak zasłużonej instytucji jaką była i jest nadal Komisja ds. Apostolstwa Świeckich. Pominęto też milczeniem istnienie nowej struktury w Kościele, jaką jest Rada Świeckich, reprezentująca różne, głównie zawodowe (branżowe) związki i organizacje katolickie. Pominiecie tych struktur jest o tyle dziwne, gdyż omówione tutaj dokumenty synodalne akcentują bardzo mocno potrzebę i konieczność doorganizowania się świeckich katolików. Jest to bowiem konieczny warunek i znak „upodmiotowienia” polskiego laikatu dla celów nowej ewangelizacji.

Są to jednak raczej drobne przeoczenia, które nie mogą i nie powinny przesłonić wielkości dzieła, dokonanego przez II Synod Plenarny.

Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew